

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatnych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkie pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyła.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drugiego siedmiogodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Freundl, w Warszawie; ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecy, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 3 czerwca.

Z bieżącej chwili.

(Francuska opinia o cesarzu Wilhelmie. — Walka w parlamencie włoskim. — John Parnell i kandydatura Karola Dikiego. — Belgijski generał Brialmont.)

Współpracownik „Figara” odwiedził francuskiego ambasadora w Berlinie, pana Herberta i mówił z nim o rozmaitych sprawach bieżących. Przy tej sposobności wspomniano także o cesarzu Wilhelmie. Pan Herbert wyraził o nim następującą opinię:

„W życiu prywatnym jest cesarz niemiecki zawsze przyjazny i udzielający się. Ponieważ odpowiednio do swego wieku jest nadzwyczaj czynny, przeto od godz. 8 rano do 11 wieczorem oddaje się obowiązkom panującego, nie okazując najmniejszego zmęczenia. Jest on bardzo ludzki i gdyby to nie brzmiało trochę ubliżająco, to powiedziałbym, że stara się on być *fin de siècle*. Skoro występuje publicznie jako cesarz, zmienia się natychmiast prawie do niepoznania. Udziela się on swemu ludowi i swojej armii jako monarcha, któremu bardzo na tem zależy, aby po monarszemu wystąpił. Znajdują się w nim dwie istoty: ludzki, otwarty książę, który zwykł gawędzić z taką serdecznością, jaką się posługuje dobrze wychowany młodzieniec wielkiego świata i cesarz niemiecki, który wyjeżdża na czele swego wojska, aby go tłumy ludu witały z zapalem. Nie można też pościć cesarza o wojownicze zamiary, jest on bowiem pokojowo usposobiony.”

Pan Herbert wspominał następnie o cesarskich mowach, uważając młodzieńczy zapal za ich źródło i pobudkę. Cesarz niemiecki jest w każdym razie dobrym mówcą; mówi on bardzo płynnie i kocha się w improwizacji — co go różni od ojca i dziada, którzy zazwyczaj odczytywali swoje mowy. Oż jest wreszcie naturalniejszego w młodzieńczym wieku od chęci podróżowania, zwłaszcza, jeśli się tak głęboko odczuwa swoją wysoką misję, jak cesarz niemiecki.

Skrajna lewica i prawica włoskiej Izby deputowanych połączyły się w celu zwalczania ministerstwa Giolittiego z powodu żądania prowizorycznego sześciomiesięcznego budżetu. Opozycja obliczyła, że taktyka ta zdoła jeszcze w ostatniej godzinie obalić ministerstwo, — zwłaszcza, że w komisji budżetowej rozporządza większością. Chce ona uchwalić prowizoryczny budżet, ale tylko na jeden lub dwa miesiące i tym sposobem znievolił gabinet do niezwłocznego rozpisania wyborów. Ta okoliczność będzie powodem zacietliwej walki w Izbie deputowanych, skierowanej równocześnie przeciw Crispiemu i jego zwolennikom, którzy poparli ministerstwo Giolittiego przy ostatnim wotum zaufania.

Jeśli zaś opozycja zdoła w ostatniej chwili zadać cios obecnemu ministerstwu, to może mieć nadzieję, że dojdzie jeszcze do steru i pokieruje wyborami, co we Włoszech równa się zwycięztwu i większości w nowej Izbie. Tak tedy gdy organa prawicy „Opinione” i „Fasulla” przyznają Izbie deputowanych prawo dowolnego ograniczenia prowizorycznego budżetu, „Dritto”, „Tribuna” i „Popolo Romano” twierdząc z całą stanowczością, że królowi wedle brzmienia konstytucji przysługuje prawo żądania czterech dwunastych budżetów, a w razie gdyby Izba żądała tego nie chciała uwzględnić, wolno mu osobnym dekretem zarządzić odpowiednie środki.

Chodzi więc o rozstrzygnięcie walki pomiędzy prawicą i skrajną lewicą z jednej strony a lewicą i lewym centrum z drugiej strony — o walkę, w której Crispi odgrywa ważną rolę.

Przed samymi wyborami do parlamentu angielskiego przybyła do Irlandyi osobistość, zagrażająca sojusznym Irlandczyków ze stronnictwem Gladstone’a. Jest nią brat zmarłego przywódcy Irlandczyków, Karola Stewarta Parnella, John Parnell. Przybył on z Ameryki, widocznie dla propagowania fenińskiego programu nieprzedjedania, który i o sojuszu z whigami angielskimi słuchać nie chce. John Parnell wygłosił w zeszłym tygodniu w Cork mowę, w której twierdził, iż rząd Balfoura w Irlandyi były lepsze, niżeli rząd Gladstone’a, który dziś dużo obiecuje, a wtedy, gdy był u władzy, dla Irlandczyków nie nic zrobił. Nowy ten agitator robił dzisiaj szumem stronnictwu irlandzkiemu Mac Carthy’ego zarzut z tego, iż Gladstone obdarza swoim zaufaniem. Czy głos jego znajdzie echo i czy zdoła zaszkodzić sojusznym Irlandczyków z whigami, to przyszłość dopiero okaże.

Karol Dike postawił do przyszłych wyborów kandydaturę swoją w okręgu Forest of Dean. Gladstone jednakże ogłosił list tak mało życzliwy dla Dikego, który, jak wiadomo, skutkiem zajęć skandalicznych przed kilku laty, z areny politycznej ustąpił, że wybór Dikego pod sztandarem liberalnym, staje się nieco nieprawdopodobnym. Niektóre dzienniki przypuszczają nawet, iż list ten stanowczo i na zawsze położy koniec karierze politycznej Dikego.

Głośny belgijski generał Brialmont, ustępuje ze służby, ponieważ doszedł już wieku, w którym wojsku belgijskiemu traci się kwalifikacją do służby wojskowej. Generał jest przeciwnikiem obecnego ministra wojny, z którym nawet miał zatarg poważny. Podobno obecnie chce kandydować do Izby, gdzieby zapewne surowo krytykował obecny zarząd wojskowy. Kwestya tylko, czy znajdzie się okręg

wyborczy, w którym generał pozyska większość. Wśród szerokiego mas nie ma on bowiem przyjaciół, bo jest twórcą fortyfikacji rzeki Meuzy, przy której w rachunkach kosztu pomylił się o 74 milionów franków, o które rzeczywiste koszty były wyższe od obliczonych.

Telegramy.

Paryż, 2 czerwca. Dzisiaj przed południem policja przyaresztowała w St. Quen pięciu anarchistów.

Profesor Lavisse został dzisiaj wybrany 277 głosami na członka akademii w miejsce zmarłego Jurien de la Graviere. Przeciwnikami byli Zola i Brunetiere; pierwszy odebrał 3 głosy, a drugi 5 głosów.

Paryż, 2 czerwca. Gubernator Tonkinu, Lamessan, niebezpiecznie zachorował.

Paryż, 2 czerwca. (Po południu) Prezydent Carnot przyjmował dzisiaj króla szwedzkiego w pałacu elizejskim.

Jutro przed południem zje król śniadanie w pałacu elizejskim, a wieczorem zamierza wyjechać do Genewy.

Rzym, 2 czerwca. Na uroczystość dziesiątego jubileusza śmierci Garibaldi’ego udaje się dzisiaj około 10 tysięcy osób na wyspę Caprera, gdzie przebywa rodzina Garibaldi’ego.

Cesarz przesłał Menotiemu Garibaldiemu telegram następującej treści:

„Pamięć wielkiego ducha Garibaldi’ego, który stawiając sobie najwyższe zadanie, gardził wszelką małoduszna walką partyjną, będzie zawsze podtrzymywała znicza miłości ojczyzny w narodzie włoskim, którym ceniąc jedność i wolność, ożywia się przykładami tych, co mu te największe dobra zdobyli.”

Rzym, 2 czerwca. (Izba deputowanych.) Prezes ministrów Giolitti oświadczył w odpowiedzi na zapytanie Boughiego, że najniebezpieczniejsze dla państwa indywiduala strzeże policja; rząd nie uważa atoli za konieczne ustanowienie osobnego prawa przeciw anarchistom.

Rzym, 2 czerwca. Dochody z cła wyniosły w ubiegłym miesiącu 1,707,252 fr. więcej niż w maju 1891 r.

Rzym, 2 czerwca. Projekt, dotyczący się prowizorycznego budżetu, został dzisiaj rozdzielony w Izbie deputowanych.

Komisya budżetowa będzie jutro obradowała nad tym projektem.

Londyn, 2 czerwca. Książę Ferdynand bułgarski przyjmował w wtorek lorda Salisbury i austriackiego ambasadora.

Londyn, 2 czerwca. Po przeprowadzeniu porozumienia pomiędzy rządem a opozycją co do szybkiego zatwienia spraw bieżących można oczekiwać, że rozwiązanie parlamentu nastąpi najpóźniej dnia 25 czerwca.

Petersburg, 2 czerwca. Według „Grażdanina” zatwienie nowej ustawy żydowskiej odcroczone aż do sesyi jesienniej rady państwa.

Petersburg, 2 czerwca. Krązą pogłoski, że komisya zbożowa, pod przewodnictwem Abazy, na posiedzeniu sobotnim uchwali zniesienie dalszych zakazów wywozu, zwłaszcza zaś zakazu wywozu pszenicy.

Kopenhaga, 2 czerwca. Następca tronu greckiego wraz z żoną wyjeżdża dzisiaj do Homburga w odwiedziny do cesarzowej Fryderykowej.

Król grecki wyjeżdża w niedzielę.

Kopenhaga, 2 czerwca. Odbędą się niebawem żaręczy następcy tronu luksemburskiego z siedmastoletnią księżniczką Luizą, córką duńskiego następcy tronu.

Białogród, 2 czerwca. Obiega pogłoska, że król Aleksander odwiedzi ojca swojego w Baden pod Wiedniem, dokąd hr. Takowa niebawem się uda. Królowi w podróży nie będzie towarzyszył ani żaden członek rejencji, ani żaden minister.

Zagrzeb, 2 czerwca. Dotychczasowy rezultat wyborczy przedstawia się jak następuje: wybrano 64 kandydatów partyi narodowej, 8 partyi prawa, 2 z radykalnej partyi serbskiej i jednego dzikiego. Partya narodowa zyskała 5, a straciła 4 mandaty.

Buda-Peszt, 2 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, w odpowiedzi na interpeladę Polonyiego, oświadczył prezydent ministrów, że nazwa „monarchii austriackiej”, zamiast „monarchii austriacko-węgierskiej”, używana jest przez zagraniczne dzienniki, a zwłaszcza przez „Hamburger Nachrichten” nie ze złą wiarą, ani wskutek chęci lekceważenia Węgier, lecz z powodu nieznamoścności stanu rzeczy, co wynika z listu redaktora „Hamb. Nachr.” do Szapary’ego. Środki przymusowe, jak odjęcie debitu pocztowego, nie doprowadziłyby do celu.

W imiennym głosowaniu odrzucono 104 głosami przeciwko 95, wniosek przyjęcia do wiadomości odpowiedzi prezydenta ministrów, skutkiem czego dyskusya nad nią otworzona będzie na jednym z najbliższych posiedzeń.

Horansky stawia następującą interpelacją do całego gabinetu: Pierwsze prowizorium budżetowe upłynęło z dniem wczorajszym, drugie zostało dopiero wczoraj ogłoszone, wejdzie zatem w życie w duchu ustawy dopiero dnia 15-go czerwca, sku-

tkiem czego rząd nie jest uprawniony do pobierania podatków i czynienia wydatków. Przez pół miesiąc panować będzie zatem anarchia budżetowa. Jakie stanowisko zajmuje rząd wobec takiego stanu rzeczy?

Prezes ministrów odpowie na tę interpelację na posiedzeniu jutrzejszem.

Pallanza, 2 czerwca. Królowa rumuńska wyjechała wczoraj rano do Bazylei, a następnie do Neuwied, gdzie w zamku brata swego, księcia Wilhelma Wied, zabawi przez miesiąc. Przy pożegnaniu królowej na dworcu kolei zjawily się władze miejscowe i wielki tłum publiczności. Królowa, która cieszy się wyborem zdrowiem, dziękowała wzruszona za serdeczne objawy sympatyj.

Kolonia, 2 czerwca. Pomiędzy misyonarzami, których wschodnio afrykańskie towarzystwo wypędziło lub zabrało do niewoli, znajdują się 2 Niemców, 2 Belgijczyków, 1 Holenderczyk, 1 Anglik i 12 Francuzów.

Nowy Jork, 2 czerwca. „New-York Herald” donosi z Valparaiso, że został tamże kongres otworzony. W mowie zalecał prezydent generał Mont zachowywanie dobrych wzajemnych stosunków z wszystkimi południowo-amerykańskimi republikami i podnosił, że w Chile panuje pokój.

Kongresowi zostanie przedłożony projekt prawny, dotyczący się amnestyi zwolenników Balmacedy.

Kopenhaga, 2 czerwca. Z Amalienborgu donoszą, że carowa będzie towarzyszyła królewskiej parze duńskiej do zamku Bernstorff, gdzie również uda się car po powrocie z Kilonii.

Berlin, 3 czerwca. Rektor Alwardt został wczoraj wieczorem o godz. 8 przyaresztowany w swem mieszkaniu.

Berlin, 3 czerwca. Wedle „Kreuz Ztg.” proklamował cesarz wczoraj wieczorem żaręczy następę tronu rumuńskiego z księżniczką Maryą edinburską.

Londyn, 3 czerwca. „Times” został upoważniony do ogłoszenia żaręczy księżniczki Maryi edinburskiej z rumuńskim następcą tronu.

Londyn, 3 czerwca. Izba lordów została odroczone do 13 bm.

* **Wiec** w sprawie szkółkiej i wystawia petycji do Najprzew. ks. Biskupa odbędzie się w niedzielę, dnia 12 czerwca, w południe o 12 w *Starym Wartemborku*, w oberży p. Poetsch. Na wiec ten wszystkich wiarosów jak najprzejmiej się zaprasza.

Spiew w szkołach symultannych.

Bardzo rozsądne zdanie o śpiewie w szkołach wogóle, a w szczególe o śpiewie w szkołach symultannych, znajdujemy w „Pos. Lehrer Ztg.” Autor wspomniany o rozporządzeniu ministra oświaty w sprawie symultannego charakteru nowej szkoły w Gdańsku, w którym to rozporządzeniu p. minister powiada, że jedna z lekcyj śpiewu winna być poświęcona nauce śpiewu kościelnego, a więc w oddziałach pod względem wyznaniowym odrębnych, tak pisze w dalszym ciągu:

„Przyrodzone uczucia społeczności narodowej i religijnej nie ujawniają się nigdzie wyraźniej i charakterystyczniej, jak w pieśniach ludu, a właśnie w naszych czasach, tak ubogich w podniosłe uczucia, nader koniecznym jest, iżbyśmy skarb ten przekazali nieuszczuplony młodszemu pokoleniu. Jak obowiązkiem naszym jest podawać ojców naszych święte dziedzictwo, religiję, potomkom czystemi rękami, tak samo obowiązkiem naszym jest nie pozwoilić na uszczuplenie i zaschnięcie wśród dzieci naszych tego na ich umyśle tak bezpośrednio i niezatarte działającego czynnika, jaki się w pieśniach kościelnych i na półkościelnych znajduje.

„Któż np. nie zna uroku, jaki wywierają na nas pieśni kantyczkowe na Boże Narodzenie? Któż nie wnikał sam w siebie i nie przypomniał sobie nagle w pustym wirze życia o tych czasach, gdy kiedyś siedząc jako dziecko w pomrocnej izbie i z złożonymi rękoma nucił je pospolu z rodzeństwem!

„Są to wrażenia, które pozornie wyglądają mogą jako obojętne i mało ważne, ale zaważają one na szali wewnętrznej życia każdego człowieka tak, że nigdy on o nich nie zapomina. A właśnie dzięki pieśni zdołają w nas wywołać, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, cały świat uczuć.

„Szkoła symultanna posiada obok wielkich zalet(?) naturalnie i swe wady, a do wad takich zaliczamy w pierwszym rzędzie te, iż nie jest zdolna do pielegnowania i podnoszenia specyficznego uczuciowego życia. To bowiem faktycznie jedynie stać się może na podstawie religijnej i narodowej odrębności. Dziecko nie jest nigdy kosmopolita, — chce ono i umie swem małym serduszkim ogarnąć i kochać tylko *mały światek*, a szkoła winna mu dopomóc: do budowy tego światka — głównie w lekcyach religij i śpiewu. Domowi nie możemy pozostawić tego trudnego, ale zarazem pięknego zadania, ani z powodów wewnętrznych, ani zewnętrznych. Wyłącznie zaś symultanna nauka śpiewu jest stanowczo niezdolną do obudzenia w dzieciach głębszego, istic religijnego i serdecznego uczucia.

„Piszący te słowa, musiał, będąc młodym nau-

czycielem, wysłuchać uwagi, gdy niegdys około Bożego Narodzenia dzieci w pieśniach na to święto śpiewy, iż przecież jest nauczycielem przy szkole symultanniej i ztąd powinien to mieć na uwadze. Czy atoli mamy pozwolić na to, iżby skarb poboznych pieśni kościelnych się zmarnował? Zaiste nie! Możemy tego uniknąć nawet przy zachowaniu zasady symultanniej, skoro właśnie zaprowadzono będą lekcyę śpiewu w oddziałach co do religii dzieci odrębnych, — najlepiej dodając do istniejących już jeszcze jedną lekcyę; — nie byłoby to zaiste za wiele, skoro pomyslimy o ważności pielegnowania uczu w młodzieży naszej.

„Przedewszystkiem pragnęlibyśmy przy tej sposobności zwrócić jeszcze na to uwagę, że byłoby koniecznym pożądanem, aby śpiew, ów nader ważny czynnik dla wewnętrznego życia ludu, doznał i w szkołach uzupełniających uwzględnienia. Właśnie w okresie życia, na który przypada pobyt w tych szkołach, skłonna jest młodzież do wielkich wyrywków, a jak silnym i zarazem uszlachetniającym węzłem jest śpiew, o tem wiemy wszyscy, o tem poczytać się możemy z instytucyi kościelnej i historyi naszego narodu.”

Prawdziwe zasady! Trzeba mieć odwagę wprowadzić z nich logiczne następstwa. Śpiew jest ważnym czynnikiem, ażeby rozwijać w człowieku religijne uczucia — bo autor mówiąc o uczuciach, gwałt sobie zadaje, ażeby nie powiedzieć „uczucia religijne”. Czemżeż jest uczucie? Może ono być straszliwym, jeżeli nie jest ujęte w pewien kształt i jeżeli nie otrzyma pewnego jasnego kierunku. Świat ginie, bo zanichał religii. To cała filozofia dni dzisiejszych. Niechaj Szanowny Autor powie odważnie, co jego szlachetne serce odczuwa! Każdemu dziecku dajmy jego religiję i jego narodowość. Wtenczas szkoła spełni rzetelnie swoje zadanie — bez tego i panowie nauczyciele gwałt sobie muszą zadawać i biednym dzieciom, a w następstwie i społeczeństwu straszna się dzieje krzywda.

Sapienti sat!

Pius IX a Leon XIII.

Odpowiedź p. Emilowi Ollivier.

Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza rzymski „Moniteur” artykuł, który ze wszech miar zasługuje na uwagę i bliższe poznanie się z nim, ponieważ odnosi się do poruszonej i w naszych dziennikach kwestyi wrzeczkiej sprzeczności pomiędzy nauką Piusa IX a zasadami ogłoszonymi przez Leona XIII. Artykuł brzmi, jak następuje:

„Pan Emil Ollivier napisał w krótkich pre-stankach dwa artykuły: jeden umieszczony w książce p. Boyer d’Agent „Leon XIII wobec współczesnych”, drugi ogłoszony we „Figarze”. Można by zapytać autora, dla czego napisał drugi artykuł, napisawszy już pierwszy, albo czemu pisal pierwszy, jeśli uważał za prawdziwe zasady wyłuszczone w drugim. Pytanie to byłoby tem bardziej uzasadnionem, że w artykule „Figara” p. Ollivierowi zdaje się, iż odkrył sprzeczność (i w tem główna treść artykułu) między nauką Leona XIII a wskazówkami Piusa IX. Zanim pisarz ten będzie w zgodzie sam ze sobą, łatwo nam będzie wykazać, iż wzmiankowana sprzeczność nie istnieje wcale.

Pytanie, stawione przez p. Olliviera, jest następujące: „Jeśli rząd jakiś powstał z rewolucyi, jak się należy zachować wobec niego?” Autor zaznacza nasampród pewne różnice i pewne opinie zapożyczone czy to od moralistów, czy też od prawników. Nie będziemy zatrzymywali się na badaniu, czy owe różnice i opinie nabierają pod piórem pana Olliviera całej jasności i całej stanowczości pożądaney. Autor nie pisał bez wzięcia, nie wiedząc, jakie myśli chciał wyrazić, sądzimy atoli, że większa część czytelników mało lub wcale nie zrozumie tego, co on chciał powiedzieć.

Bądź co bądź, p. Ollivier po tym wstępie przystępując do kwestyi, którą sobie postawił, wyraża się w sposób następujący:

„W naszym stuleciu dwóch Papieży, Pius IX i Leon XIII wypowiedzieli kolejno swe zdanie o tej kwestyi delikatnej... lecz w kierunku dyssymetrycznie przeciwnym.”

Na czemże polega owa rzekoma sprzeczność? Oto: „Pius IX — dodaje autor — nie przyjmował nigdy, aby szanowano wszystkie, co się powiodło nawet za pomocą niesprawiedliwości. Obrzuł się, że żądano od Stolicy św., która była zawsze i będzie strażnicą prawdy i sprawiedliwości, aby potwierdziła zasadę, iż rzecz nabyta niesprawiedliwie i gwałtownie może niesprawiedliwy przywłaszczyciel posiadać spokojnie.” (Encykl. z 18 marca 1861 r.) Zganil on zasadę, że „w porządku politycznym fakta dokonane mają znaczenie prawa” (Enc. z 8 grudnia 1864 i art. 59 i 61 Syllabus).

Taką jest nauka Piusa IX, którą p. Ollivier uważa za przeciwną wskazówkom Leona XIII. „Nauka, powiada on, jaką głosi Leon XIII, jest całkiem inną. Z wyjątkiem Rzymu, honor i sumienie nakazują szczerze przyjęcie rządów ustanowionych faktycznie w miejsce dawnych rządów, które w rzeczywistości już nie istnieją, jakkolwiek zmiana nie była prawowitą w swem poczuciu.” (Enc. z 3 maja 1892).

Proste porównanie tych tekstów pontyfikalnych, nawet tak, jak je powtarza p. Ollivier (powiemy

niebawem, dla czego to zastrzeżenie powyższe, wystarczyłoby do wykazania, iż nie ma między nimi żadnej sprzeczności, lecz zupełną zgodność. Pan Ollivier zdaje się sam się domyślał że uzasadnionej sprzeczności, którą postanowił zaznaczyć, gdyż dodaje bezpośrednio następujący, nie do uwierzenia komentarz:

„A zatem wedle Piusa IX fakt dokonany nie ma żadnej wartości, jeśli się nie zgadza z prawem; wedle Leona XIII od chwili, jak jest ustanowiony i funkcjonuje, równa się prawu, i w sumieniu i honorze należy mu się do samo uszanowanie. Siła stworzyła już prawo w stosunkach międzynarodowych; oddać stanie się ona także źródłem konstytucyj państw.”

Kończąc swój komentarz, wartością podobny temu, który zamieścił „Le Paris”, organ p. Ranc, Ollivier nie oświadcza się ani za naukę Piusa IX ani za wskazówkami Leona XIII. Wedle niego są to opinie, które czas osądzi. Chwilowo wybór między nimi jest dowolny. Być może, iż p. Ollivier mniej wyraźnie miał pod tym względem opinie, kiedy był ministrem Napoleona III, tego wielkiego promotora polityki faktów dokonanych.

Ale, aby odpowiedzieć p. Ollivierowi, powiedzmy zaraz, że komentarz jego jest niemożliwy i nie może być przyjęty. Leon XIII precyzyjnie, tak samo, jak Pius IX, temu, aby fakt dokonany, przez to jedynie, że jest dokonany, miał znaczenie prawa i stwierdza tak samo jak Pius IX, że niesprawiedliwość dla tego, że miała powodzenie, nie umywa się w niczem świętości prawa. Imaginacyjny gmach, wzniesiony przez p. Olliviera, sam więc rozpadł się. Gdzież znalazł ten pisarz to, że wedle Leona XIII fakt dokonany, skoro istnieje i funkcjonuje, stanowi prawo i równa się prawu? Powarza w tym względzie kilka wyrazów zapożyczonych od Encykliki z 3 maja: „Honor i sumienie itd.”, przytoczone przez nas wyżej, ale powtarzając je, układa je wedle woli. Przytoczmy dosłownie, to, co mówi Leon XIII: „W polityce więcej, niż gdziekolwiek indziej, powiada papież, zachodzą zmiany nieprzewidziane... Zmiany te są dalekimi od tego, by być zawsze prawowitemi w poczuciu, trudno nawet, aby nimi były.”

Jeśli owe zmiany lub fakta dokonane nie zawsze są prawowitemi, jeśli nawet trudno, aby takimi były, to w myśli Ojca św. owe fakta dokonane, tem samem, że są dokonane, nie powinny być uważane za zgodne z prawem a tem mniej identyfikowane z prawem. Trudno sobie wytłumaczyć, jakim sposobem p. Ollivier mógł upatrywać w słowach Leona XIII sprzeczność z tem, co przecież one wyrażają dość jasno.

„Ale, dodaje Papież, może się zdarzyć, że te zmiany polityczne, nieprawowite w początku swoim i będące w przeciwieństwie do zwykłych reguł przekazywania władzy w narodzie, przez pewien czas reguły te trzymają w zawieszaniu, lub też usuwają całkiem.” Czytamy w Encyklice zatem, że często trzyma się w zawieszaniu zwykłe reguły przekazywania władzy a może nawet zdarzyć się, że z czasem usuwa je się zupełnie. Ze te słowa odmienne mają znaczenie od tych, które przytoczył i ułożył p. Ollivier, poznażda każdy z czytelników, ale nikt, jak nam się zdaje, nie zechce zgodzić się na wniosek autora: „A zatem wedle Piusa IX...” Leon XIII w tej drugiej części listu swego przypuszcza istnienie faktów i zmian politycznych, mogących stanowić tytuł prawny, czy to dla tego, że owe fakta lub zmiany były prawowitemi w swem poczuciu, czy też, że jakkolwiek nieprawne w swem pochodzeniu, dały początek stanowi rzeczy, który stał się prawowitym z biegiem czasu. Prawnik tego znaczenia, co pan Ollivier, nie może nie znać tych zasad elementarnych prawa, a jeżeli je zna, jakże mógł pisać, że „wedle Leona XIII fakt dokonany, od chwili, jak jest ustanowiony i funkcjonuje, identyfikuje się z prawem i że siła stanie się odtąd źródłem prawa w konstytucyj państw?”

Pan Ollivier nadto nie rozumiał widocznie wewnętrznej przyczyny wskazanej przez Leona XIII, jako warunku głównego prawowitości faktów i zmian politycznych, o które chodzi. Jakież jest kryterium albo zasada najwyższa, która uprawnia pierwotnie fakt ustanowienia w narodzie tej lub innej władzy określonej? Jest nią dobro ogólne społeczeństwa, jest nią pierwsza potrzeba porządku i spokoju publicznego; zasada ta od początku przewodniczyła organizacji i ustaw fundamentalnych przekazywania władzy najwyższej, tu elekcyjnej, owdzie dynastycznej. Ztąd należy wnioskować, że tam, gdzie fakt, gdzie zmiana polityczna zachodzi w transmisyi albo formie władzy, jakkolwiek nie prawowitej i tem samem nie mającej mocy prawa w swem poczuciu, z biegiem czasu zlewa się tak ściśle z dobrem publicznem, iż nie popierać tej zmiany, zaczepiać ten fakt, znaczącyby zagrozić bezpieczeństwu porządku i spokoju publicznego; to samo kryterium, dobro publiczne, które uprawniało rządy dawniejsze, usankcjonuje tak samo rządy istniejące a uprawnia je, powiadamy, nie w ich początkach (które pozostają wadliwe), lecz w ich istnieniu obecnem i w następstwie tego nie przez nie same, lecz przez zawsze słuszne żądania dobra społecznego. To właśnie wyraził Leon XIII w tych kilku słowach: „Najwyższe kryterium dobra ogólnego i spokoju publicznego nakazuje przyjęcie tych nowych rządów ustanowionych istotnie, w miejsce rządów dawniejszych, które w rzeczywistości już nie istnieją.” Jeżeli więc z czasem rzeczywistym się ten warunek dobra ogólnego, wypłytnie ztąd w znaczeniu wskazanym wyżej uprawnienie władzy nowo ustanowionej. Dopóki ten warunek się nie urzeczywistni, dopóty uprawnienie nie istnieje.

Warunek ten, który jest niejako csią, około której obraca się całe rozumowanie Leona XIII, nadaje głosowi Ojca św. ton i stanowczość, które tem bardziej uwydatniają lekkość i słabość, z jaką p. Ollivier pisał artykuł, o którym mowa. Leon XIII powiada: „W ten sposób (t. j. z powodu zmian politycznych, o których była wzmianka poprzednio) trzyma się w zawieszaniu zwykłe reguły przekazywania władzy, a może zdarzyć się nawet, iż z czasem zostają one całkiem usunięte.” Widocznem jest, że w tych słowach Ojciec św. rozróżnia dwa okresy: w pierwszym nowe rządy istnieją faktycznie, a zwykle prawa są tylko w zawieszaniu, ale jeszcze nie usunięte, co znaczy, że prawo przemawia na korzyść upadłych rządów, że odebrano im tylko prawo wykonywania władzy i oddano w inne ręce. Falszywym jest przeto twierdzenie, że „wedle Leona

XIII fakt dokonany (ustanowienia nowego rządu), od chwili, jak został stwierdzony i funkcjonuje, utożsamia się z prawem.” *Wedle Leona XIII* należy twierdzić coś wręcz przeciwnego t. j., że nowy rząd, od chwili, jak się utworzył i funkcjonuje, jest tylko rzędem z faktu, ale nie z prawa i w żaden sposób nie „identyfikuje się z prawem”. Prawo może przylączyć się do faktu, ale później, w innym czasie, jeżeli zdarzy się, że czas i okoliczności zdolają obalić zwykłe prawa, jak to wyjaśniliśmy wyżej.

Nie chcemy kończyć tej odpowiedzi, nie wspomniawszy w kilku słowach o dwóch zdaniach, które wyszły z pod pióra p. Olliviera w końcu jego artykułu.

„Nowa zasada — powiada autor — jest bez wątpienia zniechęcająca dla tych, którzy myślą nad obaleniem rządu faktycznie nieprawowitego, jest atoli pełną bezpieczeństwa dla tych, którzy chcąc utrwalić swe panowanie, przyprawiają nawet przy pomocy ognia i miecza, rząd prawowity o zgubę.”

Odpowiadamy krótko. że cała odpowiedzialność za to następstwo, którego lęka się p. Ollivier, spada na niego. Dowiedliśmy, że w nauce Leona XIII jako też Piusa IX nie ma żadnej *nowej* zasady. Ani więc Piusowi IX, ani Leonowi XIII nie można przypisywać bądź zniechęcenia jednych, bądź też pewności drugich. Pan Ollivier czytał dokumenta wydane przez obydwóch Papieży tak, jak zechciał czytać; rozumiał je tak, jak mu się podobało zrozumieć, wysnuł z nich wnioski, jakie mu się upodobało wysnuć. Oto wszystko. Jesli by p. Ollivier miał trochę czasu wolnego, radziłibymy mu rozważyć, że tytu katolickich autorów pisało o zachowaniu się poddanych w obec władzców, wedle tego czy oni są tyraniami przywłaszczycielami, którzy doszli do władzy niesprawiedliwosciami i przemocą, czy też tylko tyraniami rządzącymi, wyposażonymi we władzę z tytułu słusznego, którego atoli używają z ujmą dla swych poddanych. Jesli raczej póję się za naszą radą, zmieni bezgłębokość wątpliwości niejedną ze swych sądów.

„Zanim przyszłość wyrazi swe zdanie — powiada jeszcze p. Ollivier — na korzyść Piusa IX lub Leona XIII, wybór jest dowolny między obydwojma poglądami, można bowiem powiedzieć wraz z naszymi przodkami: *non de fide*, to nie rzecz wiary.”

Logik (ponieważ p. Ollivier trudni się teologią) odpowiedziałby nasamprzód *Nego suppositum*. Pan Ollivier przypuszcza w samej rzeczy, że między Piusem IX a Leonem XIII jest różnica zdań; wykazaliśmy, że przeciwieństwo zgodność jest między nimi zupełna.

Powtórze p. Ollivier, katolik, jak sądzimy, zdaje się pomiędzy opiniami, zostawionemi do woli swych czytelników zamieszczając wskazówki zawarte w Encyklikach i Syllabusie Piusa IX i w Encyklikach Leona XIII, ponieważ wskazówki te nie są określeniami wiary: *non de fide*. Jakież zamęt myśli w kilku słowach! Czyż panu Ollivierowi nie wiadomo, że obowiązkiem każdego katolika jest poddanie się zupełne i szczere posłuszeństwo dla powagi Namiestników rzymskich, nie tylko wtenczas, kiedy określają zasady nadprzyrodzonego porządku we właściwym tego słowa znaczeniu, ale nadto wtenczas, kiedy powiadają swe zdanie w pewnych kwestiach, które jakkolwiek z natury swej należą do dziedziny filozofii przyrodzonej, są jednakże ściśle zespolone z nauką objawioną?

„Nigdy, pisał Pius IX do Arcybiskupa monachijskiego, nie wolno nie tylko filozofowi, ale i filozofii samej, nie poddawać się decyzji, wyrażonej przez najwyższą powagę Kościoła o konkluzji filozoficznej, dowolnie dotychczas omawianej (*Epistola Gravissima inter* z dnia 11 grudnia 1862). „Powód, jaki podaje Papież, jest ten, że „ponieważ Kościół ma zachować niekietnietni i nienaruszony depozyt wiary, przeto w koniecznem następstwie otrzymał od swego Bózkiego Założyciela prawo i obowiązki nie pozwalania a nawet potępienia i usuwania wszelkiego błędu, jakimkolwiek on jest, zważywszy, że nieskazalność wiary i zbawienie dusz tego wymagają (tamże).” Niewątpliwem jest zatem, że teorya faktów dokonanych lub niesprawiedliwości, uwięzionych powodzeniem, jest teoryą fałszywą odnośnie do moralności, która jest połączona z dogmatem katolickim i zbawieniem dusz. Pius IX nazywa ją *błędem* w liście, który co dopiero przytoczyliśmy i w Syllabusie. Pan Ollivier oddala się przeto od prawdy, kiedy *wolnemi opiniami* nazywa błędy rzeczywiste.

Niechaj ta odpowiedź posłuży także i tym, którzy chcieliby odrzucić wskazówki Ojca św. pod pozorem, iż Papież nie powinien wkraczać w dziedzinę polityki. Ci, którzy starają się zastąpić takim wybiegiem, powinni by zważyć, że polityka, czyli sztuka tak trudna rządzenia mądrze ludźmi, jest ściśle złączona, podlega nawet moralności i religii.

A z tego względu ktożby mógł odmówić Papieżowi prawa a więcej jeszcze obowiązku rozprawiania o prawdziwej a fałszywej polityce, wykazywania prawdziwych zasad, ostrzegania wiernych przed błędami, aby w skutek tego nie ucierpiała ich wiara i zbawienie dusz? Nie wolno więc katolikowi uchylać się od władzy Najwyższego Pasterza, kiedy tenże uważa za pożyteczne wydać sąd o kwestiach dotyczących polityki, które atoli uważa zarazem za odnoszące się do religii i jej obrony.

Nie możemy, kończąc, powstrzymać się od jednej jeszcze uwagi. Papież w różnych przesileniach społecznych, wśród których rządzą Kościołem, stawali się dążyć do równego celu równymi zasadami, z tem samem poświęceniem dla dobra ludów. Tę jedność stwierdza rzetelny filozof, podziwia szczerzy katolik, ale skarcią gniewać się na nią musi.

Dla czegoż ludzie, mający znaczenie i dobrą wolę, z braku prawdziwych zasad, są zmuszeni chwiać się między różnymi prądami i kończą tem, że podnoszą przeciw papieżstwu zarzuty, których goryczy ton polityczny nie zakrywa dostatecznie? Czyż nie lepiej uczyniliby, zwracając swe skargi i żale ku pewnym stronnikom upadłych systemów politycznych, którzy dalecy od korzystania z błędów dawniejszych, nowymi błędami rozszerzają przepaść, dzielącą ich od nowych generacji i w ten sposób z dniem każdym czynią swe nadzieje bardziej utrudnieni a swe prawa mniej słusznymi?

Ziemię słowiańskie.

* O dziwnych wypadkach donoszą dzienniki berneńskie z Morawskiego Krumlowa: Biskup Berna, ksiądz dr. Bauer, — oddawna już jest przedmiotem nienawiści ze strony żywiłłów niemieckich, zamieszkujących Morawę, głównie z tego powodu, że energicznie staje w obronie praw ludności słowiańskiej w obec germanizatorskich zapędów. Z tego stanowiska wychodząc, ks. Biskup naturalnie występował musi przeciwko działalności niemieckiego związku szkolnego, którego cele dostatecznie i powszechnie są znane. Obecnie z pasterkiego swego obowiązku. Ksiądz dr. Bauer odbywa po dycezyi podróże wizytacyjną, odwiedza szkoły, kontroluje naukę religii i postępów z niej egzaminuje. Otóż niemiecka reprezentacja gminna w Morawskim Krumlowie postanowiła nie tylko powstrzymać się od wszelkiego uroczystego przyjęcia w mury miasta przybywającego kościelnego dostojnika, lecz także przeszkodzić wszelkim manifestacyom na jego cześć ze strony cześkiej ludności. To też, kiedy przed przyjazdem Biskupa zebrał się liczny tłum, złożony przeważnie z chłopskich bandery z okolicy, wkroczyła z polecenia władzy żandarmerji i zgromadzonych roproszyła. Dwóch chłopów cześkich, protestujących przeciwko bezprawemu postępowaniu, aresztowano i dopiero wówczas uwolniono, kiedy o mało co do groźnych nie przyszło rozruchów. X. Biskup bezpośrednio po przybyciu udał się do miejscowej szkoły, zostającej pod nadzorem Związku szkolnego, w której jednakowoż znajduje się 90 proc. dzieci mówiących po czesku i rozpoczął egzaminować po czesku. Oburzyło to do tego stopnia przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej, byłego niemiecko-narodowego posła dr. Kaniaka, że zelywszy X. Biskupa słowami, demonstracyjnie opuścił budynek szkolny. Oburzenie ludności, jak łatwo pojąć, ma być bardzo wielkie. Dzienniki wiedeńskie wyrażają wątpliwość, czy wiadomości te są autentyczne; w istocie bowiem nie przynoszą one wcale zaszczytu roznościcielom niemieckiej cywilizacji w ziemiach słowiańskich.

Niemcy.

* Berlin, 2 czerwca. W kołach dworskich mówią o zaręczynach dwóch córek księcia edynburskiego z rumuńskim następcą tronu i księciem Ernestem szlezwicko-holsztyńskim, bratem cesarzowej.

— Wydział siedmiu, obradujący nad reformą wyższego szkolnictwa, odbył wczoraj i dzisiaj posiedzenia. Obrady toczyły się nad higieną szkolną i wykształceniem nauczycieli. Po ukończeniu dzisiejszego posiedzenia, które było ostatnie, wyraził minister dr. Bosse, wydziałowi podziękowanie za jego pełną gorliwość pracę, na co odpowiedział przewodniczący, dr. Hinzpeter. Wydział siedmiu, jako też minister dr. Bosse, otrzymali zaproszenie na pawię wyspę, „na szklaneczkę piwa” dzisiaj wieczorem.

— Cesarz przyjmował dzisiaj ks. Biskupa paderbornskiego na audiencyi.

— Jako fałszywą uważa „Köln. Ztg.” wiadomość o skardze wytoczonej przeciw Baaremu. Tymczasem berl. pisma niemieckie otrzymują z Bochum i z Essen wiadomości, iż skarga przeciw Baaremu została już wytoczona. Rozprawy sądowe rozpoczęła się dnia 12 lipca. Oskarżonymi są: Baare, inżynierowie Bering i Gremme, oraz 17 robotników i majstrów. Skarga mówi o fałszowaniu dokumentów i oszustwie a przeciw Baaremu i inżynierom o popieraniu tych przestępstw. Świadców zawezwano około 90.

— Wiadomość o spotkaniu cesarza Wilhelma z carem w dniu 7 b. m. w Kilonii potwierdza „Hamb. Corr.” i pisze, że car zamysła przed południem przybyć do Kilonii na pokładzie „Gwiazdy polarnej”, spędzić dzień cały jako gość cesarza Wilhelma i w nocy wyjechać z powrotem do Kopenhagi. Skoro tylko car wypowiedział życzenie spotkania się z cesarzem, wyznaczono Kilonią na miejsce spotkania ponieważ pobyt rosyjskiej rodziny carskiej w Kopenhadze potrwał tym razem krótko i powrót do Petersburga odbył się wprost wodą. Wedle dalszych zawiadomień urzędowych nie będzie kanclerz Caprivi towarzyszył cesarzowi, ponieważ spotkanie dwóch monarchów ma mieć charakter prywatnej uprzejmości.

Rosya.

— Rewizye i aresztowania w Moskwie. Korrespondent wychodzący we Lwowie ruskiego miesięcznika „Prawda” donosi, iż w dniach 11-go i 12-go kwietnia odbyły się w Moskwie rewizye na wielką skalę. Aresztowano 16 słuchaczy uniwersytetu, 4 panny uczęszczające na kursa uniwersyteckie i księgarza Prianszkowa. W jego księgarni trwała rewizya kilkanaście godzin. Aresztowano także 4 gości, bawiących tegoż wieczoru u Prianszkowa. U niejakiego Asticeva zabrano stosy proklamacyi, przeznaczonych dla włościan; znajdowały się one już w kopertach. Robiono rewizye i w księgarni Gotiera. Aresztowania i rewizye odbywały się także w Petersburgu, Kijowie i Charkowie. Rząd poszukuje nowej organizacji rewolucyjnej pod nazwą: „narodowolcy” i ich drukarni. „Narodowolcy” dali już dwukrotnie znaki życia, wydali bowiem dwie proklamacyi w styczniu i dwie w marcu. Na ślady drukarni dotąd, pomimo rewizyi i aresztowań, nie natrafiono.

Jubileusz Towarzystwa rolniczego

małych posiadłości w Górczynie.

Dwudziestopięcioletni jubileusz Kółka rolniczego w Górczynie, rozpoczął się w środę nabożeństwem w kościele św. Marcina. Mszą św. na intencyę Kółka odprawił ks. wikaryusz Gładysz.

Po nabożeństwie, zebrał się uczestnicy w ogrodzie pana Sziermera (wila Gehlena) na jubileuszowe posiedzenie, które zagał prezes Kółka, pan Marcin Palacz, powitaniem licznie zebranych członków i gości i podziękowaniem im za przybycie. W końcu poprosił czcigodnego patrona Kółek włościańskich, pana Maksymiliana Jackowskiego na przewodniczącą zebrań.

Pan Patron objąwszy przewodnictwo, wskazywał w swem przemówieniu na korzyści, jakie Kółka gospodarzom naszym przynoszą. Kółko górczyńskie, święcając dziś swój 25-letni jubileusz, pracowało

przez te lata gorliwie i wytrwale, przeto należy mu się za to uznanie i wdzięczność. W dalszym ciągu swego przemówienia wskazywał pan Patron na ważność wystaw rolniczych, mówił szczegółowo o ostatnich wystawie inowrocławskiej, o postępkach Kółek kujawskich od czasu pierwszych wystaw. Przy końcu swego przemówienia wyraził czcigodny mówca życzenie, aby i gospodarze z okolic Poznania urządzili niebawem wystawę rolniczą.

Powoławszy do spisowania protokołu p. Bajerleina, a na lawników pp. Karlińskiego, Kaczmarka i Ludwika Nowaka, oddał przewodniczący głos prezesowi Kółka górczyńskiego, panu Marcinowi Palaczowi, który odczytał sprawozdanie z 25-letniej działalności Kółka. Sprawozdanie to brzmiało:

„Szamowni Zebrani!”

„Sprawozdanie moje z 25-letniej działalności naszego Towarzystwa nie będzie może tak obfite, jakbyście mieli prawo spodziewać się tego. W aktach bowiem naszych bardzo mało znalazłem materiału, musiałem więc szczupłe me wiadomości uzupełnić przez ustne relacye starych weteranów naszego Towarzystwa. Przyjmijcie łaskawie dobre moje chęci, chociażby rzecz sama nie była wyzerpana.

„Towarzystwo rolnicze małych posiadłości w Górczynie założonem zostało w kwietniu 1867 roku przez Jana Palacza, Hipolita Cegielskiego, Józefa Szokalskiego, Napoleona Urbanowskiego i Mrozińskiego. Z wszystkich założycieli jeden tylko jeszcze żyje, t. j. pan Urbanowski, wszyscy inni opuścili ten padół płaczu; należy im się wdzięczność i uznanie po śmierci. Zechciejcie więc panowie uczcić ich pamięć przez powstanie.

„Przy trudnych i ciężkich warunkach gospodarki nie rozwijało się Kółko w pierwszych latach istnienia tak, jakby sobie tego życzyć wypadało, później jednakowoż zaczęło się podnosić, tak, że we dwa lata po założeniu liczyło stu członków. W r. 1870 zaczęło Kółko stąbnąć, członkowie na zebrania nie uczęszczali, tak, że ich liczba do r. 1874 zmniejszyła się do 30.

„Dopiero po roku 1874 przyszli członkowie do samowiedzy, poznali korzyści, jakie zebrań wynieśli i na nowo do Towarzystwa wpisywać się zaczęli, tak że w roku ubiegłym liczba ich wynosiła 60. Dzięki wytrwałemu namiętniu naszego szanownego Patrona, ożywionem dosyć cieszy się ono dotąd istnieniem. Do tego powtórnego zbudzenia się Towarzystwa przyczynił się nie mniej s. p. Jan Palacz, który przez 20 lat przeszło jako prezes tego Towarzystwa był czynnym i przez cały ten czas gorliwie się nim zajmował.

„Walnych zebrań odbywało się corocznie 8; wykłady o rolnictwie i hodowaniu inwentarza wygłaszali członkowie regularnie, stósując je do czasu i okoliczności.

„Przez wreszcie ówczesny i członkowie Towarzystwa, uznawszy za ważny warunek, że aby być dobrym gospodarzem, trzeba już z młodu wdrażać się w obowiązki gospodarza i starać się o przyswojenie sobie jak najwięcej wiadomości gospodarskich, dbali o to, aby synowie gospodarzy uczęszczali na w. zebrania.

„Muszę jeszcze dodać, iż niektórzy członkowie zajmowali się gorliwie pszczelnictwem i sadownictwem; najwięcej zasług około tych dwóch gałęzi położył członek Kółka, Walenty Płotkowiak z Kotowa.

„Ze wykłady na naszych zebraniach nie poszły na marne, widzimy ztąd, że wszyscy członkowie mają płodozmiany zaprowadzone, siewy często zmieniają, bądź to pojedynczo, bądź razem. Od ognia są wszyscy zabezpieczeni — a od gradu z młami wyjątkami.

„W roku 1878 została za staraniem byłego prezesa, s. p. Jana Palacza, założona „Spółka pożyczkowa” przy temże Towarzystwie, którą on jako dyrektor prowadził. Po śmierci jego nie chciał się nikt podjąć dalszego prowadzenia Spółki, uchwalono więc na walnem zebraniu rozwiązanie téjże. Przez jej upadek liczba członków Towarzystwa naszego o 10 się zmniejszyła, tak że takowe obecnie 50 członków liczy. Mamy jednakowoż nadzieję, że liczba ich wznieśnie się znowu, jak to dawniej bywało, do setki.

„To jest wszystko, co zebrać mogłem z akt naszych i z ustnych relacyi. Zanim jednak zakończę, wspomnieć muszę, że z członków, którzy przed 25 laty się zapisali do naszego Towarzystwa, kilku tylko jeszcze czynny w niem bierze udział, jako to: Maciej Kaczmarek, Marcin Sołtcki, Jan Gryśka i Walenty Płotkowiak. Zmarłych członków Towarzystwa uczcijmy przez powstanie.

„A teraz wyrażam na koniec to życzenie, abymy się za lat 25 zebrałi na złoty jubileusz naszego Towarzystwa.”

Po odczytaniu referatu tego wniesiono na cześć p. Napoleona Urbanowskiego, jednego z założycieli Kółka trzykrotny okrzyk.

Nastąpił odczyt p. Emila Karlińskiego o chodowaniu roślin azot zawierających i ich użyciu. Piękny ten odczyt ogólnie znalazł uznanie, a Patron podziękował specjalnie prelegentowi za niego.

Poczem mówił p. Patron o zmianie żyta i pszenicy, o glebie odpowiedniej pod jeden i drugi gatunek zboża.

Po krótkiej dyskusji nad tym tematem zabrał głos p. Napoleon Urbanowski, a podziękowawszy za wniesiony na cześć jego okrzyk, wyraził nadzieję, że choć może sam niedoczekają złotego jubileuszu Kółka, którego był współzałożycielem, to jednak Kółko go się doczeka. W końcu swego przemówienia dotknął mówca sprawę nauki języka polskiego, która podobno w Górczynie ustala. Rzecz to smutna i należy ją wyrazić i poradzić się w téj materji obecnemu na zebraniu proboszcza, ks. dr. Lewickiego, który zawsze gorliwą opieką lud otacza, za co mu się należy uznanie, cześć i wdzięczność.

Na przemówienie to odpowiedział ks. proboszcz Lewicki, wykazując, że prywatna nauka języka polskiego w Górczynie nie ustala, lecz tylko chroma, i zapewnił, iż o ile w jego mocy, starać się będzie o uregulowanie téj tak ważnej sprawy.

Okrzykiem „niech żyje!” podziękowano księdzu Proboszczowi za jego przemowę.

W końcu rozdano pomiędzy obecnych broszurkę p. Adama Kubaszewskiego, ogrodnika z Głuchowa, „O warzywnictwie” — poczem p. Patron zamknął walne zebranie.

Około godziny 3 zasedli uczestnicy do wspólnego obiadu. Pierwszy toast wznosił p. Patron na

część Kółka Górczyńskiego, dzisiejszego jubilata. W przemówieniu swem zachęcał Patron do abonowania i czytania pism ludowych, do pracy, która powinna się opierać na podstawie religijnej i mieć dobro ogółu na celu — inaczej nie przyniesie społeczeństwu korzyści. W końcu wyraził życzenie, aby Kółko doczekało się wśród lepszych czasów złotego jubileuszu.

W dalszym ciągu wznosił p. Sobczyński toast na cześć księdza proboszcza dr. Lewickiego, ten zaś na cześć prezesa Kółka, p. Palacza, wspominając o ojcu jego s. p. Janie Palacu, któremu Kółko górczyńskie ma wiele do zawdzięczenia. Syn tegoż, obecny p. Marcin Palacz, objawiając po ojcu materialną i umysłową spuściznę, krocząc śladami przez rodzica wydeptanymi, za co mu się należy uznanie. Okrzyk „niech żyje!” powtórzyli zebrani trzykrotnie.

Wznosili jeszcze toasty p. Napoleon Urbanowski, p. dr. Rabski, p. Michał Soleccki, p. Siemianowski, p. Ludwik Nowak, p. Michał Więckowski i inni.

Po obiedzie poczęły się zjawiać powózki z żonami i córkami gospodarzy górczyńskich. Około godziny 6 rozpoczęły się tańce polonezem, prowadzonym przez p. Patrona z panią Maciejową Kaczmarską z Górczyna, — poczem nastąpiły inne tańce. Wieczorem urządzono ognie sztuczne.

Towarzystwa i Spółki.

„Spółka Melioracyjna.”

W ubiegłą środę odbyło się w Bazarze walne zebranie „Spółki Melioracyjnej” dla spraw formalnej natury, a chociaż nie jest to zakończeniem roku, odczytanem zostało sprawozdanie ogólne przez przewodniczącego w zarządzie, p. Bolesława Kościelskiego ze Smitowa.

Obecna liczba członków urosła już do 51. Od marca roku 1891 do 1 czerwca 1892 r. Spółka otrzymała 68 wniosków z pokazną liczbą 88,500 móg.

Naturalnie, że wszystkie wnioski nie mogły być ani przyjęte, ani załatwione, gdyż do takich zadań potrzebne są nader liczne siły techniczne, a tak trudne dziś nie tylko w naszych stósnkach, lecz i w innych krajach.

Wiele też i kapitałów potrzeba, a nie wszystkie hipotezki są jeszcze w stanie nowe pożyczki zaciągać.

To też rozszerzenie podstaw finansowych „Spółki Melioracyjnej” będzie zadaniem specjalnej fachowej komisji, która na ten cel powołana została.

Ważnym zadaniem zarządu zaś wyzyskać „prawo o stowarzyszeniach z roku 1879,” również nowe prawo „o stowarzyszeniach gmin i dominiów,” by tam nieść pomoc w lepszeniu roli, gdzie osobiste i hipotezyczne stósnki nie starczą.

W organizacji swej zamierza „Spółka Melior.” znaczne porobić postępy przez zaprowadzenie „dóźróców” przy każdej gromadzie pracujących robotników, częstą wykonywać kontrolę techniczną i nakłonić wprowadzić w życie rewizję z każdą wiosną drenów i rowów podlegających psuciu się, skoro nie ma umiejętności opi ki.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 3 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał lekarzowi praktycznemu dr. med. Niklewskiemu w Jarocinie godność radcy zdrowia, — powiatowemu inspektorowi szkolnemu Hugonowi Wenzelowi w Rawiczu godność radcy szkolnego z rangą radców czwartej klasy, — a asesorów rejencyjnych Degnera w Poznaniu i Schmeltzera w Srodzie mianował radcami rejencyjnymi.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **W poniedziałek** dnia 6 b. m. jako w siódmą rocznicę założenia „Sokoła” Poznańskiego odprawi się solenne nabożeństwo na intencję Towarzystwa w kościele OO. Dominikanów rano o godzinie 9 1/2. — Po południu koleżeńską schadzka w ogrodzie p. Szermera (Villa Gehlen). Zarząd Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Poznaniu.

* **Na zabawę** Towarzystwa „Stella” w niedzielę dnia 5 b. m. w ogrodzie p. B. Szermera (Villa Gehlen) odbyć się mająca zaprasza tak Szanownych Członków jako i przychylnych Towarzystwu najprzejmiej
Zarząd.

Czysty dochód przeznaczony na „Wianki”.
† S. p. Maksymilian Łabędzki, emerytowany urzędnik konsystorza poznańskiego, pracujący atoli w nim aż do ostatnich chwil jako doświadczony pomocnik, znany i powszechnie szanowany obywatel, ojciec czcigodnego ks. Mieczysława Łabędzkiego, proboszcza wrzesińskiego, zmarł wczoraj w Poznaniu w 75 roku życia. R. i. p.

* **Miejska komisja** budowlana odbywa obecnie rewizję domów.

* **Dwa nadzwyczajne** wielkie jesiory złowiono w tych dniach w Warcie powyżej Owińska, jeden z nich jest na półtora metra długi. Mięso sprzedawano dziś na targu.

* **Park Wiktoryi**, należący dotychczas do państwa Ziencowiczów, przeszedł na własność restauratora Alfonsa Kretschmanna, właściciela hotelu saskiego, za cenę 60 tysięcy marek.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnym biurze meldunkowym przy Placu Działowym.

* **W końcu** czerwca opuszcza tutejszy zakład głuchoniemych 22 dzieci — 16 chłopców i 6 dziewcząt. Wszyscy chłopcy pragnęli się uczyć rzemiosła. Panowie majstrówie, zwłaszcza szewcy, krawcy, stolarze, kołodzieje, ślusarze, rymarze i siodlarze, którzyby chcieli wziąć którego z chłopców tych w naukę, zechcą się zgłosić do dyrekcji zakładu głuchoniemych w Poznaniu.

* **Ciągnięcie** pierwszej klasy 187 loteryi pruskiej rozpocznie się dnia 5 lipca r. b.

* **Teatr polski w Sremie.** W sobotę komedia w 5 aktach Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca”.

W niedzielę w Zielone Świątki dramat historyczny „Przeor Paulinów”.

W poniedziałek świąteczny tragedia „Barbara Radziwiłłówna”.

W Srodzie i w Kościelnie grać będzie Towarzystwo dramatyczne dopiero 11 i 12 czerwca.

* „Nord. Allgem. Ztg.” stwierdza, że minister oświaty, dr. Bosse, zamierza po Świątkach wyjechać do Pomeranii i W. Ks. Poznańskiego w celu poinformowania się o stanie szkół ludowych.

* **Gdańsk.** Ks. dr. Mieczkowski obchodził w środę uroczystość 25-lecia kapłaństwa w ścisłym kole konfratrów i kilku przyjaciół. *Ad multos annos!*

* **Milanowani** nadleźniczymi dotychczasowi asesory leśnictwa, Bohl i Rauhut, otrzymali posady nadleźniczych w Wodku, z siedzibą w Koronowie, resp. w Wielowie.

* **Toruń.** Pan B. Hozakowski, właściciel handlu nasion w Toruniu, odebrał na wystawie rolniczej w Chelmie, na którą zjechał i p. Gossler, naczelny prezes zachodniopruski, dyplom honorowy za wystawioną kolejkę nasion.

— Pożar w lesie powstał zeszłego wtorku zaraz po drugim armatnim strzale po rozpoczęciu ćwiczeń artyleryjskich tu pod Toruniem. Utrzymują, że szkoda pożarem tym sprawiona dochodzi 9000 marek.

* **W. Wincenty Stroka**, profesor gimnazjum świętej Anny w Krakowie, wydał „Wiersz jubileuszowy”, poświęcony czcigodnemu profesorowi Antoniemu Maleckiemu, w pięćdziesiątym roku zawodu naukowego i pracy literackiej.

* **P. Markowa**, znanego moskalofila i redaktora „Hajtyckiej Rusi”, wracającego z Włodzimierza, aresztowano w Belcu i w asystencji żandarmów odstawiono do więzienia do Rawy. Aresztowanie nastąpiło z powodu tego, iż znaleziono przy nim rozmaite zakazane broszury, przeznaczone do rozszerzania między ruskim ludem galicyjskim.

* **Warszawa.** Generał Palicyn na własne żądanie podaje się o uwolnienie z zajmowanego dotąd stanowiska prezesa dyrekcji teatrów warszawskich.

* **Król Chrystyan.** Wielka prostota cechuje króla duńskiego. Wszystkie podróże zwykł on odbywać incognito. Na wyspie Zeeland przepędza czas jak prywatny człowiek i szczerliwy ojciec rodziny, a podczas częstych pobytów w Hamburgu usiłuje wszelkimi sposobami zachować w tajemnicy swoje nazwisko i godność. „Hannov. Courier” opowiada, iż podczas ostatnich odwiedzin, król duński czynił wiele zakupów na podarki dla swojej dostojnej małżonki z powodu złotego wesela. W pewnym sklepie, kupiec, sparzony widocznie na cudzoziemca, któryż każąc poczynione sprawunki odsłać sobie do hotelów bez zapłaty, otrzymałszy takie zlecenie od króla Chrystyana, któremu na razie zabrakło w portmonetce pieniędzy, okazał wielką nieufność. Ubawiony tym król, poradził mu zatelegrafować do miejscowego hotelu Europejskiego (gdzie zazwyczaj staje), aby zasięgnął informacji o nabywcy. Odpowiedź zaspokoila najzupełniej podejrzliwego właściciela sklepu, a nadto wprowadziła go w wielkie zakłopotanie. Nie umiał znaleźć słów dla przeproszenia swego dostojnego odbiorcy. — Zabawna przygoda spotkała także króla duńskiego w teatrze miejscowym. Oddawszy pałto w kontramarkarni, zapomniał za nie zapłacić, a gdy mu kobieta, utrzymująca gaderobe, przypomniała o nieuiszczonej należności, grzecznie ją przeprosił i tłumaczył się tem, iż „w ojczyźnie swojej uwolniony jest od tej opłaty”. Kobieta otrzymała z rąk adjutanta sumę, przewyższającą w dziesięćkroć zwykłą takse. — Innym znowu razem, król, przybywszy do pierwszorzędnej restauracji w Hamburgu, zajął skromne miejsce w sali ogólnej. Po chwili restaurator, poznawszy kogo ma zaszczyt widzieć w gronie swych gości, podszedł do króla i prosił go, aby raczył przejść do osobnego gabinetu, lecz Chrystyan odparł uprzejmie, że wśród obywateli hamburskich jest mu bardzo miło i nie widzi powodu do zmiany miejsca.

Kalendarz.

W piątek 3 czerwca śś.	Wschód słońca o g. 3 m. 43.
Pauli m. i Klotyldy król.	Zachód o g. 8 m. 12.
W sobotę 4 czerwca śś.	Wschód słońca o g. 3 m. 42.
Optata b. i Franciszki wd.	Zachód o g. 8 m. 13.
W niedzielę 5 czerwca śś.	Wschód słońca o g. 3 m. 42.
Wstanie Ducha św.	Zachód o g. 8 m. 14.
W poniedziałek 6 czerwca śś.	Wschód słońca o g. 3 m. 41.
św. Norberta B.	Zachód o g. 8 m. 15.
W wtorek 7 czerwca śś.	Wschód słońca o g. 3 m. 41.
Roberta Opata.	Zachód o g. 8 m. 16.
W środę 8 czerwca śś.	Wschód słońca o g. 3 m. 40.
Medarda B.	Zachód o g. 8 m. 17.
W czwartek 9 czerwca śś.	Wschód słońca o g. 3 m. 40.
Prymusa i Felicyana.	Zachód o g. 8 m. 18.

* **Program uroczystości** 25 rocznicy założenia „Sokoła” lwowskiego w dniach od 4 do 7 czerwca 1892 r. Sobota, 4 czerwca. Powitania gości i rozprowadzenie ich do przygotowanych mieszkań. O godzinie 8 wieczorem. Zebranie na Strzelnicy miejskiej.

Niedziela, 5 czerwca. O godzinie 7 zrana. Zebranie się i uszykowanie do pochodu w dworek budowniczym miejskim na Zielonem. (Dla członków lwowskiego „Sokoła” zbor o godzinie 1/2 7 w gmachu „Sokoła”). O godzinie 8. Pochód do kościoła katedralnego ulicą Zieloną, Pańską, Batorego, Fredry, Akademicką, Placem Maryackim przed Katedrę.

O godzinie 1/2. Poświęcenie sztandaru. Po wyjściu z kościoła oddanie holdu Reprerzentacji miasta Lwowa na Rynek przed ratuszem i pochód do „Sokoła” Rykiem, Placem Kapitulnym, ulicą Kilińskiego, Karola Ludwika, Jagiellońska, Trzeciego Maja, Słowackiego, Ossolińskich, Zimorowicza. — Odstąpienie tablicy pamiątkowej. O godzinie 1/2 12. Przyjęcie na Strzelnicy miejskiej. Po południu o godzinie 4. I zebranie delegatów Towarzystwa w sali „Sokoła”: a) referat T. Merunowicza „O obowiązkowym zaprowadzeniu nauki gimnastyki w szkołach publicznych”; b) referat dr. A. Małaczewskiego „Sprawa związania Związku Towarzystw gimnastycznych polskich”.

O godzinie 5. Festyn na Wysokim Zamku. O godzinie 8. Uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka.

Poniedziałek, 6 czerwca. O godzinie 8 rano. a) Próba ćwiczeń na boisku. (Wstęp tylko dla ćwiczących). b) Zwiedzenie miasta.

O godzinie 11. II posiedzenie delegatów. Po południu. O godzinie 4: Zbiór ćwiczących na boisku.

O godzinie 5. Ćwiczenia jubileuszowe. 1) Pochód na boisko. 2) Ćwiczenia wolne. 3) Ćwiczenia zastępów

na przyrządach ze zmianą. 4) Ćwiczenia gości. 5) Ćwiczenia osobnych grup: a) budowanie piramid; b) ćwiczenia maczugami. 6) Ćwiczenia gron nauczycielskich oraz gry i zabawy gimnastyczne.

O godzinie 9. Przyjęcie przez Radę miasta Lwowa. Wtorek, 7 czerwca. O godzinie 7 rano. Wyjazd na wycieczkę do Oleska i Podhorzec, z dworca kolejowego na Podzameczu.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 3 czerwca. O oszukaństwo oskarżony bankier Polke został uznany za niewinnego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Biesiady Literackie**, ilustracji warszawskiej, wyszedł z druku nr. 856 i zawiera: Z Warszawy. — Pogadanka. — Jaxa z Miechowa, opowiesć na tle dziejowym przez Szczepa (ciąg dalszy). — Dr. Onufry Trembecki. — Dowcip. — Kolej Warszawsko-Wilanowska. — Dzieci. — Wystawa w Palermo. — Raptularz powszechny. — Pogadanka. — Miecz i dyplomacja. — Ze szkła czarnego. — Przebojem, powieść Henryka Castelnovo, przekład z włoskiego Zofii Sokolowskiej (ciąg dalszy). — Listy polityczne. — Okruszyny. — Niby nadzwyczajność. — Jak sobie radzić. — Ze skarba prawd. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Przewodnik. — Post-scriptum. — Prace literackie.

Rysunki: Chrystus błogosławi dzieci, rzeźba A. Brüll. — Dr. Onufry Trembecki. — Trzy rysunki do artykułu „Kolej Warszawsko-Wilanowska”. — Nad Wisłą, obraz B. Kochanowskiego. — Dwa rysunki do artykułu „Ze szkła czarnego”. — Wina sycylijska.

„Dodatek powieściowy” zawiera: „Śladem śmierci”, powieść B. S., przekład Celiny Sielskiej, arkusz 20.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 2 czerwca.

BAZAR. Pani Fukier z Warszawy, hr. Grudziński z Drążkowa, Unrug z Melpina, Czerwiński z Królestwa Polskiego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Prof. Ulanowski z Krakowa, Szoldrski z Żagrowa, ks. proboszcz Łabędzki z Wrzesni, Kolasiński z rodziną z Kalisza, Raczowski ze Stajkowa, Zeysing z Murowanej Góśliny.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Jastrzębski z Liszkowa, ks. Szuster z Żerkowa, pani Kałozna z rodziną z Królestwa Polskiego, Skrzydlewski z Poznania, Ostrowski z Lgunia, Wyganowski z Berlina.

Stan powietrza.

Dnia 2 czerwca 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	746	Pln.Pln.Z.	6 deszcz	8
Aberdeen	752	Pld.W.	2 zachm.	9
Christiansund	755	Z.	1 parno	11
Kopenhaga	761	Pln.Z.	3 pogodnie	14
Sztokholm	766	Pld.	2 pochmurno	19
Haparanda	762	Pld.	2 bez chmur	5
Petersburg	763	Pld.Pld.W.	2 zachm.	5
Moskwa	762	Pln.	1 zachm.	5
Kork, Queenst	749	Z.Pln.Z.	4 pogodnie	12
Cherbourg	757	Pld.	7 deszcz	14
Helder	760	Pld.	4 pochmurno	16
Sylt)	760	Z.Pld.Z.	3 bez chmur	15
Hamburg	762	Z.Pld.Z.	3 bez chmur	17
Swinoujście)	762	Pln.Z.	3 pół zachm.	15
Nowyport)	769	Pln.	3 zachm.	17
Klajpeda	759	Pld.W.	3 bez chmur	21
Parýz	761	Pld.	3 pół zachm.	18
Monaster	762	Pld.	1 pogodnie	16
Kalsruhe	764	W.	2 pogodnie	18
Wiesbaden	764	Pln.Z.	1 pogodnie	18
Monachium	766	spokojnie.	bez chmur	18
Kamienica)	764	Z.	1 pół zachm.	16
Wien)	763	Z.Pln.Z.	3 bez chmur	16
Wiedeń	763	Z.Pln.Z.	3 deszcz	16
Wrocław	762	Z.	3 zachm.	17
Ile d'Aix	760	Pld.Pld.W.	3 zachm.	16
Nizza	764	W.Pln.W.	3 pochmurno	18
Tryest	764	spokojnie.	pół zachm.	22

1) Rano rosa. 2) Wczorajem i nocą deszcz. 3) Wczoraj wieczorem burza deszcz. 4) Parno. 5) Po południu burza.

Pogład na stan powietrza.

Głęboka zniżka leży ponad wschodnią Irlandyą, wywołując ponad morzem iryjskim oraz Kanaalem burzliwe wiatry z Pld.Z., najwyższem jest ciśnienie ponad południowymi Niemcami. Przy słabym powiewie jest powietrze w Niemczech ciepłe i pogodnie; w centralnych i wschodnich dzielnicach zaszły wielokrotnie burze; w Kamienicy spadł grad i 28 mm. opadu. W Królewcu leży temperatura o 7, w Klajpedzie o 8 st. ponad normalną, najwyższą temperaturę popołudniową 30 st. miała Zielonogóra.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w czerwcu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
2. Po połud. 2	756.4	Pln.Z. silny.	pogodnie	+26.2
2. Wiecz. 9	756.6	Pln.Z. umiar.	pogodnie	-21.3
3. Rano 7	758.9	Z. umiar.	pogodnie	+17.9

Dnia 2 czerwca maximum ciepła + 23.0° Cel.
2 minimum „ + 16.5°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 3 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: gorąco. Oko wita: wyżej. Cena wyprawiana. — Wyp wiedziano — w miejscu (bez beczki) tw. opodat. 50-ta 55.80 m., 70-ta 36.10 m., czerwice 50-ta 55.80, 70-ta 36.10 m., maj 50-ta — m., 70-ta — m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (s beczka) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wyprawiana — m. w miejscu bez beczki 50-ta 55.70 m., 70-ta 36.00 m., kwiecień 50-ta — m., 70-ta — m.

Ceny targowe w Poznaniu d. 3 czerwca 1892.

	piękny	średni	pośledni
Pszonica	23	21 40	21 29
Zyto	19 50	19 90	18 60
„ nowe	—	—	—
Jęczmień	16	15	14 50
Owies	16	15	14 50
Groch wazy	19 50	19	—
„ na pasz	16 50	16	—
Kartofle	6	4 50	—
Wyka	12 50	12	—
Rzepak	—	—	—
Zubin złoty	8	7 20	—
niebieski	7	6 50	—

Wrocław, 2 czerwca 1892 r. Zyto (za 1000 funt.) —, wyprawiano —, cent. Cena wyprawiana — m., na czerwice 203,00 zł., wrzesień-październik 169,00 zł.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum. —, wyprawiano —, litr. uplyn. wyprawienie —, m., na czerwice (50-ta) 56,20 zł., (70-ta) 39,50 zł., czerwice lipiec —, zł., lipiec-sierpień 37,50 zł., sierpień-wrzesień 37,50 zł.

Cena wyprawiana na dzień 3 czerwca: żyto 203,00 m., pszenica —, m., owies 146,00 m., rzep —, m., olej rzepkowy 55,00 m. — Cena wypraw. okowity (excl. 50 m. podat. konsumcyjnego) dnia 2 czerwca: (50-ta) 56,20 m., (70-ta) 39,50 m.

Pozanowienia miejscakię deputacyi targów.	Za 100 kilogramów							
	naj-wyż. M.F.	naj-niż. M.F.	średni M.F.	naj-wyż. M.F.	naj-niż. M.F.	średni M.F.	naj-wyż. M.F.	naj-niż. M.F.
Pszonica biała	21 40	21 10	20 30	19 80	18 40	17 40	—	—
Pszonica złota	31 30	21 00	20 30	20 30	18 40	17 40	—	—
Zyto	20 40	20 00	19 30	19 00	18 00	17 80	—	—
Jęczmień	17 00	16 50	16 00	15 50	14 50	13 50	—	—
Owies	14 80	14 30	14 00	13 50	13 00	12 50	—	—
Groch	21 00	20 30	19 50	19 00	18 00	17 50	—	—

Szczecin, 2 czerwca 1892. Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 208—214 m., na czerwice 206,5 ptc., na wrzesień-październik 195,0 ptc. Zyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 183—194 m. na czerwice 189,75 ptc., wrzesień-październik 170,0 ptc. Owies za 1000 kilogr. w miejscu 144—156 ptc. Okowita potw., za 10,000 litr-potr. w miejscu bez beczki 70-ta 37,0 ptc., 50-ta —, ptc., na czerwice 36,5 nom., na sierpień-wrzesień 37,5 nom.

Hagdeburg, 2 czerwca. — Okowita słabiej excl. worka 92% 18,35, cukier siarn. excl. 88% 17,50, cuk. siarn. excl. 75% Rendem. —, —, Drugi produkt excl. 75% Rendem. 14,70, Usposobienie: niem. f. Rafinada chlebowa 28,35, f. Rafinada chlebowa II 27,75, mielona rafin. z beczką 28,50, miel. Melis I z beczką 26,50, Stale. — Cukier surowy I. Produkt transto fr. stówek Hamburg za czerwice 13,20 ptc., 13,22 1/2 zł., lipiec 13,40 ptc., 13,45 — zł., sierpień 13,57 1/2 ptc., 13,57 1/2 zł., październik-grudzień 13,82 1/2 ptc., 13,85 zł. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, — ctr.

Hamburg, 2 czerwca. — Okowita potw., za czerwice 27 1/4 zł., lipiec-sierpień 27 1/4 zł., sierpień-wrzesień 27 1/4 zł., wrzesień-październik 27 1/4 zł. — Kawa w good average Santos za czerwice 63 1/2, za lipiec 63 —, za wrzesień 62 1/2, za grudzień 61 1/2. Usposobienie: spok. Obrót — miechów.

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN” I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE, zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odiośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Materje jedwabne

wprost z fabryki von Elten & Keussen, Crefeld, a więc z pierwszej ręki sprowadzić można w dowolnej ilości. Czarne, kolorowe i białe jedwabie, aksamity i plusze w każdym rodzaju po cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżej jakiego rodzaju być mają. (147)

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórska ulica nr. 2b. **Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej,** Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa. **Towarzystwo Przyjaciół Nauk,** Wiktoryi ulica nr. 26.

Telegram giełdowy.

Berlin, 3 czerwca 1892 roku. (Kursa końcowe.)				
Kurs z dnia	2	3	1	2
Pszonica słabiej	188 50	187 50	87 50	87 90
na czerwice				

Loterya. (Bez gwarancji.) Ozwarta klasa 186 król. pruskiej loteryi.

(29) Berlin, dnia 2 czerwca 1892.

(Numer, przy którym wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 210 marek.)

Table of lottery numbers for the first column, including numbers like 47 62 150 65 561 685 801 93 939 94...

Table of lottery numbers for the second column, including numbers like 13000 150 331 412 502 6 681 771 892 929 72...

(80) (Poniedziałkowe ciągnięcia.) (Numer, przy którym wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 210 marek.)

Table of lottery numbers for the third column, including numbers like 69 75 117 54 242 55 447 48 55 91 587...

Table of lottery numbers for the fourth column, including numbers like 93175 85 (500) 362 74 98 339 451 95 586...

Dziś w południe o godzinie 1/2 zakończył żywot do czasu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, ś. p.

Maksymilian Łabędzki, registrar konsystorski, w 75-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 1/25 po południu, o czym donosi w imieniu rodziny w smutku pogrążony syn

Ks. Mieczysław Łabędzki, proboszcz wrzesiński. Czeigodnych Konfratrów proszę o memento. Poznań (ul. Wodna 22), dnia 2 czerwca 1892.

Dnia 2 b. m. umarł członek nasz ś. p. (1952) Józef Pfitzner.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 5-tę po południu z zakładu ś. Józefa. Prosimy o liczny udział członków. Zarząd Towarzystwa „Stella.“

Fabryka organ Ed. Wittek w Gnieźnie poleca się do budowania nowych organ kościelnych

po tanich cenach pod 10-cio letnią gwarancją. Reperacje i strojenia wykonuje się spieszenie i tanio. Na ządanie mogą przedłożyć najlepsze polecenia. (1728)

Dobre suche dzwona bukowe i sprychy w każdej grubości sprzedaje po bardzo tanich cenach. (1877)

L. Weinlaub w Grodzisku, w Starym Rynku. Niezawodny Rezultat! Kto chce dobrą swę sprzedać lub kto chce dobrą kupić...

Poszukuje kupna wsi z lasem lub boru H. Biermann, Wrocław, Grünstr. 5. (1899)

Gospodynie w różnym wieku, obeznane z chowem trzody i drobin, z nabiałem, umiejące wykonywać gotować, prać i prasować, zaopatrzone w chlubne świadectwa i rekomendacje, może każdego czasu polecieć Zybortowa, Poznań, ulica Teatralna nr. 5. (183)

Ważniuchy do wełny skrzynkowe, normalne i okrągłe. Cena najtańsza, począwszy od M. 1,75 za sztukę i odpowiednie wadze wańczuchów.

Sznur, szpagat, papier, po najtańszej cenie. Plachty zniwne z Tow-warp (półniane) Mrk 8,00 i wyżej; w jednej sztuce bez szwru Mrk. 12,00.

Worki drelichowe w dobrym gatunku po Mrk. 1,25-1,35. (1850) Worki jutowe po Mrk. 0,85-0,95. (1850) Worki do maki, mączki, cukru, do eksportu kartofli etc.

Plachty na stogi i lokomobile. Derki na konie, letnie i zimowe. Upraszając o łaskawe zlecenia pozostajemy z wyśmiałym szacunkiem

Orłowski i Sp. Za redakcją odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kurjera Poznańskiego.

Ewangelia Jezusa Chrystusa według Św. Mateusza

opisana co dopiero prasa i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 10 fen. w oprawie 50 fen. (191)

Skład główny w księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu. „Spółka Melioracyjna“

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) Drenowanie wielkich włości i gruntów proboszczowskich, 2) meliorowanie łąk, 3) zakładanie spółek drenarskich włościarskich, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1172)

Przy wnioskach dla wielkich włościarskich dołączają: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową. Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna (Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp. ZARZĄD. Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

Empfehlenswerth für jede Familie! H. UNDERBERG-ALBRECHT'S allein echter Boonekamp of Maag-Bitter

K.K. Hoflieferant in Rheinberg am Niederrhein. Anerkannt bester Bitterliqueur!

Syrop do jedzenia, rafnow. koloru i smaku miodu, kryształczobiało, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (1656)

Mączkę i mąkę kartoflaną „superior“, wszystko w wyborowym gatunku, polecamy z fabryki naszej we Wronkach.

Bank różniczo-przemysłowy Kwilecki Potocki i Sp. w Poznaniu.

Ważniuchy do wełny skrzynkowe i workowe różnej wagi. Wańczy do brudnej wełny, Plachty nieprzemakalne na lokomobile i młotkarnie, Plachty nieprzemakalne na stogi, Plachty do żniwnych wozów, Plachty do rzepiu, Worki do zboża, Weże do sikawek gumowe i konopne oraz pasy do lokomobil bez końca poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz, Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Na wyprawę garnitury stołowe i do kawy, szkło stołowe i deserowe, garnitury do mycia, alfenide stołowa „Christoffa“, oraz wszelkie inne artykuły w zakresie gązłi handlu wchodzące, w najliczniejszym wyborze i cenach nader przystępnych poleca

B. Szulczewski, Skład porcelany, szkła i lamp, plac Wilhelmowski 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Magazyn mebli i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykwiutne do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stosownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszczenia. (220)

Wielki wybór puszy, matery jedwabnych, gobelin, krepy i satyny. Portyery w najnowszych deseniach są zawsze na składzie. Koblerec Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9. (1951)

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że z dniem 6-go czerwca przenoszę mieszkanie swoje z Czempinia do Leszna. Dotychczasowy handel będzie nadal i proszę o łaskawe zachowanie mi i na nowym moim mieszkaniu tego zaufania, którem się dotąd cieszyłem. (1951)

Właściciel majątku ziemskiego, żonaty z małą rodziną, w sile wieku, zamierzony gospodarz poszuje od 1 lipca lub później miejsca jako administrator

Organista kawaler, biegły w swym zawodzie, posiadający dobre świadectwa, wolny od wojskowej, przytem rzemieślnik (stolarz), szuka posady zarab lub od 1 lipca. Łaskawe oferty przyjmie Eksp. Kurjera Pozn. sub T. D. 1878.

Wielki koncert wojskowy. Początek o godz 5 1/2. Ceny o połowę zniżone. Członkowie mają wstęp wolny.

Jazda na kucach i wielbłądach. Wieczorem iluminacja.

Gorzelnik pilny i trzeźwy, będący obecnie w miejscu, który pracował 2 lata pod Dr. Delbrückiem z Berlina, mający najlepsze świadectwa i polecenia, który nawet z kukurudzy przesał 11% okowity wyciągnąć potrafi, poszukuje miejsca w polskim majątku. Łaskawe oferty sub B. G. 1930. przyjmie Ekspedycja kurjera, gdzie i świadectwa w odpisie prześleć można.